

Nr. 220

Gena prenumeraty:

w Łodzi
Kwartalnie Mk. 510.
Miesięcznie „ 170.
za roznoszenie
20 mk. miesięcznie.
Z przes. poczt.
Kwartalnie Mk. 390
Miesięcznie „ 200.
poza Łodzią egz. 600.
w Ameryce:
1/2 dolara miesięcznie
Konto Pocztovej Kasy
Oszczędności 60,594.
Należność pocztowa
opłacona ryczałtem.

BUDUJMY
OJCZYZNĘ
zgodą i pracą!

300000

CALENDARZYK

| | |
|----|-----------------|
| 7 | N. Kajetana W |
| 8 | P. Cvrjana |
| 9 | W. Romana M. |
| 10 | S. Wawrzyńca |
| 11 | C. Zuzanny |
| 12 | P. + Klary P. |
| 13 | S. + Wig. Hipp. |

REDAKCJA

w ŁODZI
Al, Kościuszki Nr 41
TELEFON 28.

ROZWOJ

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI

Piątek dnia 12 sierpnia 1921 roku.

Z Warszawy ogłoszenia do Rozwoju przyjmuje wyłącznie „Reklama Polska Jasna”.
Za terminowe wychodzenie ogłoszeń i oświadczenia nie odpowiada
Ogłoszenia do numerów następnego dnia są przyjmowane do godziny 5 wieczór.
po godzinie 5-ej do cen zasadniczych dolicza się 50%.

Chwila oczekiwania.

Temps prostuje twierdzenia L. George'a

PARYŻ 10 (PAT) „Temps” omawiając wczorajsze posiedzenie Rady Najwyższej od piera argumenty Lloyd George'a mające udowodnić, że 1) Wobec tego, iż G. Śląsk należał przez szereg wieków do Austrii Niemcy mają prawo do tego kraju jako do terenu niemieckiego i 2) że ze względu na to, że liczne rzesze niemieckich emigrantów przybyły na G. Śląsk i przyczyniły się do rozwoju tego terenu przez to Niemcy pozyskali prawo do tegoż terenu. Co do pierwszego punktu „Temps” do wodzi, że jeśli się brało pod uwagę fakt, że kraj ten był pod panowaniem austriackim to wytworzyłoby się irdendę niemiecką we

wszystkich krajach które wchodziły w skład dawnej monarchji austriacko-węgierskiej i powstały na jej gruzach i stworzyłyby się grunt do nowej wojny. Co do drugiego argumentu zaznacza „Temps”, że gdyby Rada Najwyższa przyznała Niemcom prawo do kraju, w którym emigranci uzyskali prawa czysto indywidualne, to tym samym zachęciłaby Niemcy do zakładania i rozwijania w innych krajach pozornych osad handlowych rolniczych i przemysłowych, któreby jednakże w rzeczywistości przygotowywały podstawy rewizkacji politycznych, terytorjalnych i narodowych.

Obrady nad sprawą sądów lipskich. Anglja skłonna do ustępstw.

PARYŻ, 11 (EE) Na posiedzeniu popoł. Rada Najwyższa obradowała nad sprawą sądów lipskich. Obrady w sprawie G. Śląska musiano przerwać ponieważ obrady rzeczoznawców wspólnie z komisarzami trwać mają do późnego wieczora. Tymczasem toczą się żywe

obradę zakulisowe pomiędzy Lloyd George i Briandem.

Według krążących pogłosek, Anglja skłonna jest do przyznania Polsce prócz Pszczyny i Rybnika, również Katowic i Krol. Huty. Natomiast Gliwice, Zabrze i Bytom pozostałyby w rękach niemieckich.

Kwestja wschodnia w Radzie Najwyższej.

Paryż 11 (EE) Dziś rozpoczęła Rada Najwyższa rozpatrywać kwestję wschodnią.

Na początku posiedzenia zdawał sprawę angielski pułkownik Ebett członek sztabu gen. w Konstantynopolu. Zwiedził on prawie cały front angielski i oświadczył, że armja grecka może prowadzić ofensywę, mimo, że nie posiada zbyt wielkiej przewagi liczebnej. Według jego zdania sztab grecki będzie potrzebował kilku miesięcy na uzupełnienie swoich szeregów i stworzenie nowej podstawy operacyjnej i żywnościowej w Eski-Szehir.

Następnie przemawiał marsz. Foch, oceniając ofensywę grecką i jej widoki powodzenia na przyszłość nieco pościągłwie. Na podstawie otrzymanych informacji dowodził marszałek, że Grecy uzyskali istotnie sukces faktyczny, nie odnieśli jednak strategicznego zwycięstwa.

Rada Najwyższa postanowiła obradować nad sprawą neutralności w zatargu grecko-tureckim. Podkreślono, że należy ustalić znaczenie terminu „neutralności”, oraz jakie skutki może ona za sobą pociągnąć. (5)

Paryż 11 | 8 (PAT) Komisja rzeczoznawców ukrew ogólnym oczekiwaniem nie ukroczyła wczoraj swych czynności. W oficjalnych kołach słychać, że sprawozdanie Komisji będzie dziś umieszczane, data Najwyższa zadecydowała wobec tego że dziś przebiegają nie będzie po

średzenia i zbierze się dopiero po południu o godz., aby po przyjęciu sprawozdania ekspertów obradować potem nad niem. (5)

Paryż 11 | 8 (PAT) „L Oeuvre omawiając przemówienie Lloyd George'a że było ono sułecsem czysto retorycznym gdyż właściwie poczynił on już ustępstwa na rzecz Francji przed wygłoszeniem mowy. (4)

Wykrety niemieckie.

BYTOM 10 (PAT) Pisma niemieckie fałszywowane przez rząd wyjaśniają że zbiegowie w obozie internowanych w Chociborzu byli to polscy jeńcy z czasów wojny polsko-bolszewickiej, którzy przekroczyli granicę a o których rząd polski dotychczas się nie upomniał. Polska prasa górnośląska domaga się aby rząd polski zbadał sprawę i ogłosił swe oświadczenie. Niemcy pragną ukryć fakt, że więźni powstańców, którzy dawno mieli opuścić ten obóz Czerwony Krzyż oświadczył że już żaden jeńcy nie znajduje się w tym obozie. (3)

Nizkie intryki wysokich komisarzy.

PARYŻ 11 | 9 (PAT) Rzecznawcy i wysocy komisarze państw sprzymierzonych pracowali dzień cały nad ustaleniem należących do siebie kompleksów gmin wiejskich i miejskich w każdym okręgu przemysłowym zagłębia górnośląskiego. Obecnie określają w związku z plebiscytem stosunek ludności polskiej i niemieckiej w tych kompleksach gmin. (7)

W sam raz pora...

WARSZAWA 11 (EE) W czwartek odbywały się narady ministerjalne w sprawie pomocy, jakiej może udzielić Polska mieszkańcom, dotkniętym głodem okolic Rosji.

W naradach brali udział ministrowie: spraw. zagr., aprowizacji; kolei, skarbu, robót publ. spraw wewętrz. i. t. d.

Omawiano pewne konkretne propozycje, oraz udział poszczególnych ministerstw w akcji ratunkowej.

W pierwszych dniach przyszłego tygodnia odbędzie się w tej sprawie narada z udziałem przedstawicieli społeczeństwa. — (Doprawdy wierzyć się nie chce! Wobec tylu ważnych i pilnych spraw, które obecnie ma Polska do załatwienia u siebie i zagranicą, — bawimy się w „miłosierdzie”. (4)

Niedyskretne zapytanie.

Dnia 23 u.m. odbyło się nadzwyczajne ogólne zebranie członków Narodowego „Zjednoczenia Ludowego”

Przedmiotem obrad były panujące stosunki w Radzie Miejskiej, które zreferował radny Leon Chwalbiński, oraz określenie stanowiska jakie zająć mają radni frakcji narodowej. Referent poddał surowej, lecz zupełnie słusznej krytyce „nieudolną gospodarkę magistratu m. Łodzi oraz godną ubolewania niezaradną działalność „rady miejskiej”. Zarzuty referenta pod adresem „przedstawicieli” miasta sprowadzić się dadzą do następujących:

Błędna i bezkrytyczna gospodarka ludzi nieodpowiednich, marnotrawne szafowanie pieniędzmi, powierzanie transakcji handlowych jednostkom, niegodnym zaufania, powodzenie kredytu instytucji miejskich i doprowadzanie do stopniowej ruiny miasta, bezwartościowe dyskusje na tematy polityczne i na fle porachunków osobistych, wiecowanie ubarwiane wymysłami na burżuazję i rząd, załatwianie się przez jedną noc bez dyskusji niemal z budżetem miliardowym miasta, sprowadzenie do minimum działalności poszczególnych komisji magistrackich. Poza to inne drobności przekroczenia regulaminu rady miejskiej, zaciętrzewienie partyjne, zwantury, bijatyki, obelgi i t. d. możnaby śladem referenta wliczać do rana. —

W myśl tych wywodów władze miasta naszego zasługują na bezwzględne potępienie i nic na swe usprawiedliwienie powiedzieć nie mogą. Słusznie, lecz czy mała cząstka odpowiedzialności za tak haniebne wyniki gospodarki miejskiej nie spada również na barki tych 8-miu radnych frakcji narodowej, którzy do tej pory piastują „zaszczytny” mandat radnych m. Łodzi? Pan Chwalbiński uważa że nie!

Będąc w mniejszości, przeciwdziałać temu nie mogli, „lecz mimo to nadal jako ten czop w płocie trwać będą na placówce”.

Pytamy się co ich zmusza, do tego heroicznego naprawde wysiłku. Jasnem jest, że jeśli w pewnej instytucji jest źle, skoro odkryła się ona w oczach całego społeczeństwa hanieba, to ci członkowie jej którzy są bezsilni wobec tych faktów, co sami stwierdzają, mają jedynie ratunek w obronie swego własnego honoru, mianowicie muszą bezwzględnie ustąpić i to natychmiast, muszą w publicznym oświadczeniu stwierdzić zarzuty swoje i w ten sposób pokazać społeczeństwu, że źle się

dzieje i zaznaczyć twardo, że na poprawę stosunków liczyć nie można.

Piastowanie nadal mandatu radzieckiego, nie przynosi wszak im zaszczytu, a skoro obronić interesów miasta nie mogą to czemu godzi się im ludziom z zasadami i honorem pozostawać tam li tylko dla dawania moralnej, sankcji poronionym pomysłom?

Tymczasem radni narodowi milczą, a krytyka p. Chw. jest tylko akademickim referatem. Jeśli nawet frakcja NPR. ogłasza swiatu, że „owocnie” pracować nie może, choć do kładnie wiemy, że te kwaśne owoce gospodarki miejskiej są też skutkiem rządów NPR-u, to po co radni narodowi koniecznie chcą pozostać nadal?

Pytamy, gdzie jest logika takiego stanowiska, zwłaszcza, że już faktycznie przestali spełniać swoje funkcje, gdyż już na pierwszym posiedzeniu R. M. nie stawili się w komplecie, bowiem brakowało, oile przypominamy sobie, znanego handlowca p. N. i brak tego jednego spowodował utratę urzędu ławnika dla frakcji narodowej w ten sposób pozbyła się ona dobrowolnie minimalnego wpływu na działalność wewnętrzną komisji magistrackich.

Również nie brali udziału w posiedzeniach R. M. a ostatnio zjawił się tylko jeden radny mianowicie p. Chwalbiński. Faktyczna zatem bezczynność musi być poparta formalnym zerzeniem się mandatów. A jednak... —

Przypominamy im raz jeszcze jeśli chcą być wolni od zarzutów, jakie postawi im społeczeństwo o natychmiastowym wystąpieniu z Rady Miejskiej bo odpowiedź „siedzieliśmy z założonymi rękami i milczeliśmy” nie usprawiedliwi nikogo.

W. S.

Oryginalny pomysł.

Poniedziałkowy „Przegląd wieczorny” zamieścił wiadomość, „z kół finansowych” o pogłoskach, jakoby p. Marjan Mannteufel, dotychczasowy dyrektor departamentu kredytowego w ministerjum skarbu, miał niepowrócić już z obecnego urlopu, miejsce zaś jego miałyby zająć

p. Paweł Minkowski, wicedyrektor departamentu budżetowego w temże ministerjum.

Do kompetencji departamentu kredytowego należy opieka nad operacjami walutowymi i inne sprawy ściśle związane z kursem naszej marki, postaraliśmy się więc dowiedzieć szczegółów co do osoby wymienianego jako kandydata p. Minkowskiego.

Otóż, jak nas poinformowano, p. Paweł Minkowski jest żydem (niewychrzczonym), synem właściciela kantoru bankowego przy ulicy Fredry 10, ożeniony zaś jest z p. Kroll córką znanego handlowca i finansisty warszawskiego, również żyda, oraz siostrzennicą p. Edwarda Natansona.

Jeżeli szczegóły powyższe są zgodne z prawdą pisze „Gaz. Warsz.” to pomysł mianowania p. Minkowskiego dyrektorem departamentu kredytowego byłby conajmniej oryginalnym. Nie mamy nic przeciwko p. Minkowskiemu osobiście, podobno zresztą cieszy się on dobrą opinią.

Ale sam pomysł mianowania żyda, związanego stosunkami rodzinnymi z finansjerą żydowską, na tego rodzaju stanowisko w kraju, któremu żydostwo wypowiedziało walkę i pracuje nad jego zagładą — jest tak paradoksalny, że mógł się zrodzić jedynie w głowie obłąkanego, lub — żyda.

Mimowolnie przychodzi myśl na refrain piosenki kabaretowej.

Gdy ból ci łono rozpięra —

Już ktoś zajął dwa zera

Ach Nathansohn,

Ach Nathansohn.... (6)

A. S.

Bolszewicki system pedagogiczny.

Ostatni numer „Przymierza” w artykule, poświęconym położeniu na Ukrainie sowieckiej między innymi podaje następujące szczegóły, mogące zainteresować ze względu na metodę „pedagogiczną” stosowaną w szkole

Przedewszystkiem wbrew wszystkim teoriom o „samostanowieniu” i swobodzie kształ-

„Na litość Boga, co teraz robić?” wykrzyknął Legrand rozpaczliwie.

„Coś powinien zrobić?” zaczął zadowolony, że nadarza mu się sposobność do wyrażenia swego zdania. „Powinieneś wrócić do domu i położyć się do łóżka. Chodź, bądźże rozsądny i pamiętaj także o słowie honoru, któreś mi dał”.

„Czy słyszysz mnie, Jupiterze?” zapytał nie zwracając uwagi na moją przemowę.

„Tak massa Will, bardzo wyraźnie”.

„Więc spróbuj nożem, czy gałąź bardzo silnie spróchniała”.

„Spróchniała, massa”, odpowiedział po chwili Jup, „ale jeszcze nie całkiem. Sam mógł bym jeszcze kawalek posunąć się”.

„Sam? Cóż to znaczy?”

„Mój chrzaszcz. Jest okropnie ciężki, chcę zrzucić go na dół wtedy gałąź z biednym murzynem nie złamać się”.

„Ty lotrze jaki! Co ty pleciesz za bzdury”, zawołał Legrand z widoczną ulgą. „Jeśli zrzucisz chrzaszcza, połamie ci wszystkie kości. Słyszysz mnie, Jupiterze?”

„Tak massa nie musisz tak krzyczeć na biednego murzyna”.

„Słuchaj więc: jeśli razem z chrzaszczem posuniesz się po gałęzi tak daleko, jak długo będzie ci się zdawało, że można bez niebezpieczeństwa, to daruję ci, jak zejdziesz na dół srebrnego dolara”.

„Już się sunę, massa. — Tak — jestem już na końcu”.

„Jesteś już? Naprawdę?”

„Nie całkiem jeszcze, ale wnet, massa — oh, Boże, co to jest?”

„Cóżś zobaczył?” zapytał ucieszony Legrand.

„Jest tu czaszka, ktoś tu zapomnieć swoją głowę i kruki ciało z niej objadły”.

„Czaszka, powiadasz? Dobrze. Jak ona jest umocowana do gałęzi?”

„Chcę zaraz popatrzeć, massa. — Komicznie! Wielki gwóźdź trzyma ją na gałęzi”.

„Słuchaj teraz, Jupiterze, rób teraz dokładnie to, co ci każę”.

„Dobrze massa”.

„Uważaj więc. Poszukaj wego oka czaszki”.

„Lewe oko? Nie ma przecież wcale oczu, Niech diabli wezmą twoją głupotę Jup. Czy umiesz odróżnić swoją prawą rękę od lewej?”

„Umie. Lewą ręką ja drzewo rabie”.

„Prawda, boś mańkut. No, więc lewe twoje oko znajduje się po tej samej stronie co twoja lewa ręka. Teraz potrafisz chyba znaleźć lewe oko czaszki, a właściwie oczodół. Znalazłeś?”

Nastąpiła przerwa, potem Jupiter zapytał z góry:

„Czy lewe oko tam, gdzie lewa ręka czaszki? Cóż, kiedy nie ma lewej ręki. Ale nie szkodzi. Mam już lewe oko. Co ma Jupiter z tym zrobić?”

„Spuść chrzaszcza przez oczodół, ale uważnie, żeby ci koniec sznura został w ręce”.

„Już stało się, massa. Nie wielka sztuka przepchać chrzaszcza przez dziurę. Musi już być na dole”.

Podczas całej tej rozmowy Jupiter był niewidoczny spuszczonej na sznurku chrzaszcz blyszczał w wieczornym świetle, jak polerowana, złota kula. Zawisł w powietrzu i gdyby go puszczone, byłby padł u naszych stóp.

d.c.n.

EDGAR ALLAN POE.

Historja o złotym chrzaszczu.

— 0 —

(Ciąg dalszy).

„Teraz w górę, aż do najgrubszego konara po naszej stronie”.

„Murzyn usłuchał i widocznie bez wielkich trudności wspinał się w górę tak żeśmy go już dojrzeć nie mogli.

„Jeszcze wyżej?” zapytał znowu.

„Jak jesteś wysoko?”

„Bardzo, bardzo wysoko widzę już niebo.

„Nie troszcz się o niebo i rób co ci powiem. Licz gałęzie, które są pod tobą, ile ich jest?”

„Jeden, dwa, trzy, cztery, pięć. Pięć wielkich gałęzi na tej stronie massa”.

„Wdrap się więc jeszcze o jedną wyżej”.

Za chwilę Jupiter dosięgnął siódmej gałęzi.

„Teraz Jup”, zawołał Legrand w nawyższym stopniu podniecony, „musisz posunąć się wzwyż gałęzi i powiedzieć mi, skoro dostrzeżesz coś szczególnego”.

Gdybym był dotąd jeszcze wątpił o obłądzenie mego przyjaciela, to teraz już upewniłem się o tym i zastanawiałem się tylko, jakby go dostać z powrotem do domu.

„Boję się posunąć dalej”, zawołał z góry Jupiter, „gałąź prawie całkiem zeschnięta”.

„Co zeschnięta?” zawołał zdenerwowanym głosem Legrand.

„Tak, umarła na śmierć umarła, massa”.

cenia się w języku o czystym, w szkole panuje wyłącznie język rosyjski. Bardzo wielu bowiem nauczycieli Ukrainców, jako „kontrrewolucjonistów“ i „petlurówców“ władze sowieckie uwięziły, inni nie czekając aresztu, zbiegli do odziałów powstających. Nauczycielami w szkołach są najczęściej smarkacze, bez wykształcenia, których jedyną kwalifikacją, wystarczającą do nominacji na posadę nauczycielską, jest „gorliwość“ komunistyczna, umiejętność szpiegowania nastroju rodziców za pośrednictwem dzieci. Pod wpływem takich wychowawców wytworzył się rozłam między rodzicami i dziećmi. „Milcz stary — powiada rozagitowany małe strofującemu go ojcu — jeżeli się nie chcesz z „cze-ką“ zapoznać“ (cze-ką — potoczne skrótowiec „czerezwyczajki“)

Charakterystyczny fakt z dziedziny wychowania dzieci opowiada korespondent „Ukr. Tryb.“

W Płoskińowie urządzoło zabawę dla dzieci. Wyprowadzono dzieciaków na plac, u szeregowano „No, dzieci — komenderuje kierownik zabawy — proście Boga, aby nam dał cukierków“ Chóralna prośba. Cukierków niema. „Proście cara o cukierki.“ Znowu bez skutku „Proście o cukierki władzę sowiecką“. Skutek natychmiastowy. Cukierki zaczynają padać pomiędzy dziećmi, ku jej wielkiej uciechu. Oczywiście — Niech żyje władza sowiecka. Typowy przykład wynalazczości i „usierdza“ (gorliwości) urzędnika rosyjskiego, pragnącego dogodzić swemu „naczalstwu“.

Sprawa jeńców bolszewickich.

Z partii jeńców bolszewickich, internowanych w różnych obozach polskich, coraz więcej oświadcza się przeciw wyjazdowi do Rosji sowieckiej. Nie pomagają namowy delegatów, wysyłanych przez komisję bolszewicką z ulicy Chmielnej i dziś już niema chętnych do powrotu. Oczywiście rząd polski jest w kłopotach, co czynić z tą znaczną ilością jeńców, którzy odmawiają powrotu do Rosji, a nie mogą już być traktowani jako jeńcy. Nektóre oddziały jeńców jako to naprzykład obsługujący szpital Czerwonego Krzyża przy ul. Smolnej, oddział obsługi wewnętrznej zamku szkoły podchorążych służba taborowa, służba wyładunkowa przy magazynach intendencji spełnia swój obowiązek bez żadnego zarzutu, to też traktowani oni są jak żołnierze i otrzymują wszelkie racje, należne żołnierzom polskim. Takie oddziały będą użyteczne, zarobią na swoje utrzymanie. I nie przeciw pozostawieniu ich powiedzieć nie można, lecz znajdujące się w obozach wielkie grupy bezczynne, gdy nie chcą wracać w obawie głodu w sowdepji, istotnie są ciężarem dla państwa polskiego i chyba organizacja jakichś nadzwyczajnych robót publicznych może usprawiedliwić dalszy pobyt w Polsce, lecz już z dobrej woli po odzyskaniu praw obywatelskich, co jedynak misji sowieckiej wielce się nie podoba i wzbudza protesty.

Na G. Śląsku.

ROZBÓJ NIEMIECKI.

BYTOM 10 (PAT) We wtorek napadli w polu Niemcy na hr. Grocholskiego który się tam udał z polecenia władz polskich do komisji sojuszniczej. Policja niemiecka skonfiskowała hr. samachód i aresztowała dwóch szofarów. Hr. Grocholskiego uwolnili żołnierze francuscy.

ROBOTNICZY NA ŚLASKU.

BYTOM 10 (PAT) Organizacje robotnicze na G. Śląsku wystosowały do zw. pracodawców podanie z całym szeregiem żądań dotyczących poprawy bytu oraz załatwienia spraw spornych jak wypłaty zapomóg dla opwstańców i. t. d. Związek pracodawców odrzucił to podanie motywując odmowę nie pewną sytuacją na G. Śląsku.

BYTOM. 10. (PAT) W niedzielę po południu przyszło do walki między niemiecką bojówką a wojskiem angielskim w Bocianicach w pow. Oleśkim.

Rokowania pokojowe z Litwą.

GENEWA. 11. (PAT) Rząd litewski za wiadoma, że delegacja litewska przybędzie do Genewy 22 b. m. w celu wzięcia udziału w rokowaniach z Polską proponowanych przez Hymansa.

WILNO. 11 9. (PAT) „Słowo wileńskie“ podaje. W Kownie toczyła się narada wojenna w obecności Galwanaustasa, który referował stan polityczny Litwy kowieńskiej. Galwanaustas utrzymywał, że na pokojowe załatwienie sprawy polsko-litewskiej rząd liczyć nie może. Rozstrzygnięcie może nastąpić jedynie w drodze walki orężnej. Przytem zaznaczył, że Litwa obecnie jest w bardzo ciężkich warunkach i że w takim stanie bez Wilna istnieć nie może.

W związku z tą kwestją w Radzie utwożyły się 2 obozy. Pierwszy złożony z młodszych oficerów żądał wojny utrzymując, że

armia jest dostatecznie silna, że do Kowna polacy weszliby tylko po trupach wszystkich litwinów, drugi zaś obóz składający się ze starszych wojskowych armji rosyjskiej utrzymywał, że prowadzenie wojny z Polską jest szaleństwem i niepotrzebnym rozlewem krwi i że należy bezzwłocznie zgodzić się na projekt Hymansa. Sprzecznosc powyższa doprowadziła narazie do kompromisu, że należy się szykować do wojny i w każdej chwili być w pogotowiu do walki, aby tym sposobem więcej wytargować przy układach z Polską. Wogóle wojskowe władze litewskie starają się podrymować naprężoną sytuację. Tak na przykład w celu zaniepokojenia opinii publicznej a może usprawiedliwienia rządu w sprawie niezwalniania z wojska starszych roczników rozsiewa się pogłoski, że wojska gen. Zeligowskiego są w mocnym pogotowiu i przygotowują się do celów ofensywy.

Jak Litwini przygotowują się do „pokoju“.

WILNO. 11 9. (PAT) 6 sierpnia banda litwinów w sile 20 ludzi pod dowództwem naczelnika policji dokonała napadu na wioski w pasie neutralnym Awizance i Romatujca. W tej ostatniej zabrano 3 konie i zabito włościanina Antoniego Turgillę oraz zabrano 5 chłopców nie wyjaśniając przyczyny.

WILNO. 11 9. (PAT) Z Kowna donoszą

W ostatnich dniach wzmagają się gorączkowe organizacje w oddziałach partyzanckich. Odbywają się ciągle ćwiczenia i zbrojenia. Oddziały partyzanckie otrzymały nowe transporty broni i amunicji. Każdy partyzant otrzymuje 1 karabin i 100 ładunków oraz 2 granaty. Prócz tego oddziały otrzymały karabiny maszynowe i działa artyleryjskie.

Rokowania polsko-gdańskie.

GDANSK 10 (PAT) Rokowania polsko-gdańskie dobiegają do końca. Nastąpiło porozumienie obu przewodniczących co do materjałów przygotowanych przez komisję dla spraw celnych, żeglugi rzecznej rybołówstwa. Obecnie przedmiotem obrad są referaty komisji dla spraw przynależności państwowej,

komisji dla spraw aprowizacyjnych. Opracowano już również formalnie ostateczną redukcję układu. W kilku sprawach co do których nie nastąpiło porozumienie strony zastrzegły sobie prawo odwołania się do arbitrażu przewidzianego konwencją.

Sprawa pomocy dla Rosji.

PARYŻ 11 9 (PAT) Lloyd George przyłączył się do opinii Brianda w sprawie konieczności przyjscia z pomocą ludności rosyjskiej, wskazał jednak na trudności jakie są związane z realizacją akcji pomocy wobec tego, że blisko 25 milj. mieszkańców Rosji jest dotkniętych bądź głodem bądź cholera. Bezdziesięć rzeź nader trudną zaznaczył Lloyd George przyjsć z pomocą Rosji jeżeli rząd bolszewicki nie poczyni ułatwień. Najważniejszą rzeczą jest zdaniem premiera angielskiego móc przewieźć zboże z dzielnic Rosji które mało ucierpiały do dzielnic najbardziej dotkniętych. Bonnoni delegat Japonji Hayaschy w imieniu swych rządów wyraził zgodę na przyłączenie się do wspólnej akcji ratunkowej. Przedstawiciel St. Zjedn. Harwey zaofiarował się również z udzieleniem w wszelkiej pomocy ze strony Ameryki. Delegat Belgji Jaspior zaproponował utworzenie specjalnego komitetu któryby miał na celu wysuwanie pra-

ktycznych wniosków związanych z akcją pomocniczą. Ostatecznie Rada postanowiła powołać komisję międzynarodową, która zbada sprawę przyjscia z pomocą głodującej Rosji.

RYGA 11 9 (PAT) Komisarz ludowy dla spraw oświaty małuje w prasie w strasznych barwach sytuację ludności w Rosji w okrogach obłędnych głodem. Szczególnie rozwodzi się nad masowym wymieraniem dzieci. Przytacza wypadki kiedy ludność nadwołżańska dobija swe dzieci nie mając ich czem karmić. Radek omawiając w Komitecie pomocy dla głodnych utworzonych w Rosji podkreśla, że rząd sowiecki nie widzi ratunku w filantropji lecz wzywa „reszta pracującą“ do samopomocy, która jedynie skutecznie przeciwdziałać może głodowi. Radek jest zdania, że elementy burżuazyjne w Komitecie pomocy dla głodnych mają po za celami humanitarnymi również wyrachowanie polityczne.

Zbliżenie czesko-austrjackie.

Wiedeń. Przy spotkaniu prezydenta Haylisch z Masarykiem byli obecni Benesz i Schönbert rezultaty konferencji są zadawalające

Praga. Dzienniki konstatują, że konferencja Masaryka z Haylischen uypukliła tenden-

cję polityki czeskosłowackiej republiki do na wiązania trwałych stosunków przyjaznych między Austrią i Czechosłowacją.

Spotkanie obu prezydentów ma wielkie znaczenie ze względu na poruszone tematy polityczne finansowe i ekonomiczne. (6)

KRONIKA TELEGRAFICZNA

(kt) Posel estoński w Moskwie złożył w komisjaracie spraw zagranicznych notę zawierającą protest przeciwko niewypełnianiu przez Rosję sowiecką, warunków traktatu pokojowego jednocześnie w nocie wymienione zostały

poszczególne punkty naruszenia traktatu.

Nota wyraża nadzieję, że rząd rosyjski położy kres tego rodzaju faktom. (6)

11 b. m. przybywa do Rygi niemiecka komisja spraw wojennych, która rozpocznie obrady i pertraktacje z rządem litewskim. (7)

(kt) 14 sierpnia wyjeżdża do Polski wiecieczka oficerów Litewsko-estońskich, którzy zabawią tu dwa tygodnie.

Czem jest Łódź

Liczebnie największą i pod każdym względem na wysokości współczesnej techniki stojącą gałęzią przemysłu polskiego jest przemysł włókienniczy, zgrupowany w okręgach łódzkim, białostockim, bielskim, częstochowskim, warszawskim i zagłębia dąbrowskiego. Największym ośrodkiem koncentracją przemysłu włókienniczy polski, jest okręg łódzki.

Polskie fabryki wyrobów bawełnianych mają nowoczesne urządzenia i maszyny angielskie i są zorganizowane na wzór wielkich zakładów Lancastre i Manchester.

Według cyfr z r. 1914 przemysł bawełniany w okręgu łódzkim posiadał wrzecion cienkoprzędnych 1.200.000, wrzecion wigoniowych 180.000, krosien mechanicznych 35.000, robotników 75.000 silników parowych elektrycznych o sile 80 tysięcy koni mech., roczne zużycie bawełny wynosiło 76 tysięcy ton, roczne zużycie węgla 820 tysięcy ton, a zdolność wytwórcza roczna przy pełnym uruchomieniu wynosiła około 70 tysięcy ton tkanin, czyli około pół miljarda metrów tkanin, szerokości 71 cm. Obecnie w przemyśle bawełnianym zużyto węgla 530 tysięcy ton, zdolność wytwórcza wynosiła przy pełnym uruchomieniu

61 tysięcy ton tkanin, czyli wyrażając w tkaniu o 600 gr. wagi, szer. 142 cm. około 70 milionów metrów. Teraz przemysł wełniany pracuje w 40,5 proc. przedwojennego uruchomienia. Przemysł wełniany i półwełniany wytwarza sukna ubraniowe, paltowe, welury, doubletasy, bibry, bostony, gabardiny, covercoaty, satyny, sukienka, podszywki, italian cloth, alpa ke, kołdry, koce, derki, filce, taśmy wełniane, półwełniane i wstażki.

Przemysł dziany i trkotowy wytwarza znana ze swej dobroci bielizna bawełniana i wełniana, sweatry, chustki, halki, materiały trkotowe itd. W r. 1914 przemysł ten miał krosien dziewiarskich 886, zatrudniał robotników 4242. Obecnie jest uruchomiony w 16 proc.

Przemysł jutowy, główny skupiony w Częstochowie, w r. 1914 posiadał wrzecion 15.200, krosien 1260, robotników 5300. Przemysł jutowy wytwarza płótno opakunkowe i filtracyjne, oraz gotowe worki i wałtuchy. Obecnie przemysł jutowy jest uruchomiony w 10 proc. przedwojennej wytwórczości.

Przemysł lniany w Zyrardowie posiadał w r. 1914 wrzecion 21000, krosien 1800, robotników 3797. Obecnie jest uruchomiony w 60 proc.

czalnie ogień powstał wskutek samozapalenia się wilgotnego węgla, pozostawionego bez zabezpieczenia na upale i zmianach atmosfery.

— Ugaszenie pożaru węgla.

(k) We wtorek wieczorem zlikwidowano wreszcie pożar węgla na składach kolejowych wojskowych przy ul. Przejazd 88. Spłonęło zgóra dwadzieścia kilka wagonów węgla. Dzięki wysiłkom straży zdołano uratować wielkie zapasy drzewa, które już w ubiegłą niedzielę się zajęły.

Pożar trwał od 31 lipca, dzięki tylko niezaradności władz wojskowych, które nie zarządziły w porę rozrzucania mas węglowych, gdzie ognisko pożaru dotarło do spodu. (5)

— Fabryki przetworów owocowych.

Wskutek wielkiego urodzaju owoców w Łodzi i okolicy powstało wiele zakładów przetworów owocowych, celem suszenia, oraz fabrykacji konserw, powideł i t.p. przetworów owocowych, nie wymagających nakładów kapitału ani specjalnych urządzeń. Szkoda tylko iż wobec monopolu cukrowego i wysokiej ceny cukru poza kontynensem, konserwy owocowe nie mogą znaleźć szerszego zastosowania, celem masowego eksportu, ponieważ rynki zagraniczne mają zapotrzebowanie tylko na wysoki gatunek konserw owocowych. Dobre konserwy owocowe poszukiwane są zwłaszcza w Anglii dla tradycyjnych angielskich plum-puddingów.

— O ośmiogodzinny dzień pracy.

Robotnicy fabryki wyrobów zdunskich Oskara Janke przy ul. Wodnej Nr. 12 wystawili żądania podwyżek płacy, oraz wprowadzenia 8 godzinnego dnia pracy (dotychczas robotnicy Jankego pracują po 12 godzin.)

— Wzmożenie dowozu węgla do Łodzi.

W ostatnich dniach stwierdzono wzmożony dowóz węgla dla Łodzi, przeważnie dla wielkiego przemysłu.

— Wielki dowóz owoców.

Wskutek wielkiego urodzaju owoców do wozów takowych do Łodzi sprawia, iż ceny z każdym dniem spadają. Ostrzegamy zatem przed nabywaniem wielkich ilości na handel, ponieważ szereg hadlarzy w ostatnich czasach na tym artykule poniósł wielkie straty.

— Fatalny upadek

(k) Przy ul. Siedleckiej pod N. 10 24 letnia robotnica fabryki Steigerta, Stefania Markusińska spadła ze schodów z wysokości piętra, przyczem uległa złamaniu przedramienia i ogólnym obrażeniom ciała.

Komunikat.

— Ofiarę na inwalidów.

Zwrócone przez pana porucznika Wajskiego za zagubione binokle złożyła p. M. mk 500 (pięćset)

"Towarzystwo Gimnastyczne" Łódź I" zawiadamia, że urządza w dniu 14-go sierpnia b. r. w parku p. Stefańskiego w Rudzie zabawę wraz z loterią fantową oraz popisami gimnastycznymi.

Bliższe szczegóły programu zamieszczone w afiszach

Z Muzeum Nauki i Sztuki (Piotrkowska 91.)

Zarząd Towarzystwa Muzeum Nauki i Sztuki komunikuje, iż Muzeum jest otwarte codziennie od godz. 5 do 8 wieczór prócz poniedziałków.

Bilet wejścia dla uczącej się młodzieży mk. 5, dla dorosłych mk. 10. (4)

Związek zawodowy ogrodników w Łasku urządza 3 dniowe kursa ogrodnicze, w dniach 28, 29, 30 sierpnia.

Z Rady Miejskiej.

DODATEK DROŻYZNIANY DLA PRACOWNIKÓW MIEJSKICH.

(k) Wczoraj w drugim terminie o 7 min. 15 rozpoczęło się posiedzenie specjalne Rady Miejskiej. Przewodniczył dr. Rozenblatt.

Radny Kotkowski przed posiedzeniem w imieniu handlowców złożył oświadczenie, iż on, Hilszer i Borysławski nie solidaryzują się z uchwałą N.P.R. co do wystąpienia z Rady i pozostają w składzie radnych.

Następnie wiceprzewodniczący dr. Stupnicki uzasadnił wniosek magistratu w sprawie przyznania pracownikom miejskim jednorazowego dodatku drożyznianego na miesiąc sierpień r.b. Rada Miejska przyznała ten dodatek w wysokości 50 proc. miesięcznych poborów.

Wobec braku quorum rozstrzygnięcie drugiego punktu porządku dziennego dotyczącego zaciągnięcia 25 milj. pożyczki na zakup węgla górnośląskiego dla gazowni miejskiej nie nastąpiło.

KRONIKA

—o—

— Strajk metalowców zaostrzy się?

Strajk metalowców zaciąga się, ponieważ nawet interwencja inspektora pracy nie odnosi skutku. Pan inspektor Wojtkiewicz konferował kolejno z obu stronami, wskutek czego przemysłowcy metalurgii nadesłali swe warunki w postaci proponowanej podwyżki w stosunku 25% dla robotników pracowników niewykwalifikowanych, oraz 30% dla pomocy fachowej i rzemieślników.

Podwyżkę przemysłowcy proponują nie od płacy zasadniczej, lecz od ogólnej sumy za robok, zatem od płacy zasadniczej wyniesie to z górą 50 proc., ponieważ metalowcy mają znaczny dodatek drożyzniany. Obecnie metalowcy rzemieślnicy zarabiają dziennie około 600 mk, zatem z doliczeniem podwyżki przemysłowcy dają im 780 mk. dziennie.

Metalowcy nie zadowolili się proponowaną podwyżką i obstała przy pierwotnych żądaniach 89% podwyżki. Sytuacja dotychczas nie wyjaśniona. W związkach zawodowych omawiają sposoby zaostrenia strajku.

— Likwidacja strajku stolarzy.

(k) Wczoraj rano w inspektoracie pracy odbyła się konferencja w sprawie likwidacji strajku stolarzy.

Po przeprowadzeniu wymiany zdań doszło do porozumienia; umowy formalnej nie zawarto, lecz przedsiębiorcy stolarscy ze swej strony przyrzekli wykwalifikowanym rzemieślnikom stolarzom tygodniówkę w wysokości 5,500 mk.

tygodniowo, co stanowi podstawę do zlikwidowania strajku, o ile poszczególni pracodawcy pokryją te zobowiązania cechowe. (4)

— Poszukiwanie osób.

Centralne biuro komisji rewindykacyjnej (Warszawa Jasna 9) regulujące sprawy związane z odbiorem i wydawaniem prawym właścicielom maszyn zarekwirowanych przez okupantów wywiezionych do Niemiec podaje niniejszym do wiadomości zainteresowanych że poszukuje właścicieli lub osób uorawionych do działania w imieniu następujących firm B. cia Bechtold dawny adres Piotrkowska 142.

Bohl Leon dawny adres Zachodnia 28.
Gucht Oskar dawny adres Podleśna 18.
Krubsch E. M. kołajewska 56.
Lubński I. Pińczewski M. Mazel Józef,
Schultz i Fuks. Stabe i Proszke Miłsza 50'
H. Stolarski Łódź Wolker L. i Compag

Łódź. W ciągu miesiąca od daty niniejszego ogłoszenia poszukiwane osoby winny podać do centralnego biura komisji rewindykacyjnej Warszawa Jasna 8) dokładne nazwy firm w imieniu których występują, swe własne adresy oraz pełno mocnictwa rejentalnie zatwierdzone. Nie zgłoszenie powyższych danych w swoim czasie powoduje przejście przedmiotów wyrewindykowanych powyższym do rozporządzenia komisji rewindykacyjnej. (4)

— Opodatkowanie papierów publicznych

Celem ustalenia podatku majątkowego na okres podatkowy 21 wartości, akcji, udziałów, listów zastawnych obligacji innych papierów wartościowych — Jak nam donoszą z Warszawy ministerstwo skabu zwróciło się do komitetów giełdowych o udzielenie urzędowego kursu giełdowego papierów wartościowych notowanego na giełdach w dniu 1 stycznia 21 r. oraz opinii co do wartości papierów, które w czasie miarodajnym nie były przedmiotem obrotów giełdowych. Po uzyskaniu danych min. skarbu wyda na ich zasadzie stosownie do wymogów wspomnianych przepisów rozporządzenie ośnośnym, władzom

— Szczegóły wczorajszego pożaru drzewa.

(k) Nocy wczorajszej wszystkie ośm oddziałów straży ogniowej oprócz 9 czynne były przy umieszczeniu u pożaru przy ul. Węglowej pod Nr. 8 w składzie drzewa Belisa Szejnsilbera.

Ogień wybuchł o godzinie 11 min. 45 w nocy i z szaloną szybkością rozszerzył się na nagromadzone w wielkiej ilości drzewo budulcowe, belki i t. p. Dzięki wielkim wysiłkom kierującego akcją ratowniczą p. Karola Wilhelma Szajblera, pożar zdołano zlokalizować.

Spłonęło około dwóch wagonów doskonałego drzewa. Pożar powstał z kupy węgla, okopół wagonu, złożonego przy budce kantoru składowego, który również spłonął. Przypusz-



NA MARGINESIE

WILEGJATURA.

Pewien mój znajomy o duszy wrażliwej i poetycznej wrócił z niedzielnej wycieczki z wiejskiego mieszkania, gdzie umieścił żonę i dzieci i z rozrzewnieniem w głosie zaczął mi opowiadać o przyjemnościach wiejskich.

Mieszkanie mej żony mieści się w uroczym wiosce, odległej o godzinę jazdy koleją od miasta. Od stacji kolejowej jest zaledwie 12 wiorst, które można przebyć rowerem w przeciągu godziny, wyścigowym tempem ostatnich zwycięzców warszawskiego wyścigu cyklistów. Droga jest miejscami nawet na przestrzeni kilkunastu metrów wprost doskonała, a wszystkie wyboje dadzą się doskonale wyminąć przez wieżdzanie w żyto, przyczem należy, jeszcze bardziej niż wybojów, unikać właścicieli żyta.

Wioska ma typowy charakter wsi polskiej, bo drogi ma obsadzone ściętymi pałkami wierzb w myśl dawnego rozporządzenia ministra sztuki i kultury, a chałupy jej są niezmiernie malownicze i pełne sentymentu z rozwalającymi się kominami prawie tak jak karczma „Rzym” w balecie „Pan Twardowski”. Przy chałupach blyszczą zdala szeroko rozlewne i pełne bogatej zawartości gnojówki. Wioska ta ma ładną szkołę, ale niestety bez nauczyciela, który wstąpił przed rokiem do kolei i jest już kasjerem a może zawiadowcą.

Miejscowe potrzeby handlu zaspakają sklep korzenno-łokciowych towarów Sruła Immerglückca, który jako poważny miejscowy numizmatyk poszukuje i zbiera dolary. Dla wygody letników jest również na miejscu kościół i amertarz. Dwór mieści się na wzgórku i ma duże znaczenie muzealne, bo zawiera przeważnie same cenne pamiątki z inwazji niemieckiej i przejść różnych wojsk, które zawsze czuły się w nim jak u siebie w koszarach, to też właściciel dla uszanowania tych pamiątek w stanie nienaruszonym zamieszkał w czworakach.

Wynajęty przez nas domek odznacza się ujmującą prostotą. Był on przed kilku laty zamieszkały przez dzwonnika, który umarł na cholera. Rozkład mieszkania jest bardzo niezawikłany, gdy składa się ono tylko z jednej izby, w której przy piecu jest wydeptane nie-

gdys miejsce przez jakies niedierpliwe cieje. O kienka w niem są małe i przytulne i jakże chętnie przy nich marzy moja żona o masle, jajach i mleku, które jest tańsze w mieście o całe 2 marki na litrze. Prócz tego dzieci łapia często motyle, a czasem raki w małym potoku, który dopiero raz zalał nam trochę mieszkanie. Raz wprawdzie zdarzyło się, że nie mój syn złapał raka, lecz rak mego syna, ale było to właściwie małe nieporozumienie.

Niedaleko domku, jest piękny las konicyzny, w którym żona moja szuka czterolistnego szczęścia i powiada, że jak go znajdzie, to zaraz przyjedzie z powrotem do Warszawy. Właśnie w niedzielę spotkałem naszego gospodarza, którego na dacie po cichu 200 mk., ażeby tę konicyznę natychmiast skosił, bo diabeł nie śpi, gotowa jeszcze znaleźć „szczęście” i przyjechać a wiesz, jak jej potrzebne świeże powietrze, a mnio tylko... spokój.

„Rzeczposp”

Z życia włamywaczy.

(b) Lato jest czasem pomyślne koniunktury dla włamywaczy, jednym zaś z czynników ich powodzenia jest łatwowierność i ufność, z jaką dozorca i mieszkańcy obcym ludziom udzielają informacji o lokatorach.

Często zdarza się, że u dozorca zjawia się jakiś pan, rzekomo z urzędu mieszkaniowego by zasięgnąć wiadomości, czy p. X lub Y już wrócił z letniska, ewentualnie jak długo jeszcze będą nieobecni, czy mają sublokatorów, czy mieszkanie jest zamknięte.

Jako powód indygnacji podają zazwyczaj częściowo przymusowe zajęcie mieszkania. Jeżeli zaś dozorca jest ostrożny i odmawia informacji, wówczas wyadowcy z niechętym powrotem zwracają się do pokojówek, kucharek i t. p.

Berlińskie służące znane są z tego, że znają stosunki wszystkich lokatorów i czekają tylko sposobności, by puścić wodze swej gadatliwości. Regularnie w kilka dni po takiej rozmowie następuje w jednym z zamkniętych mieszkań włamanie, a odbywa się ono bez stuku i hałasu, według najnowszej techniki złodziejskiej, bowiem, wytrychy żelaza i t. p. ociężałe narzędzia wyszły z użycia.

Panowie złodzieje umieją dziś gładzunko i cichutko wyciąć cały zamek, poczem drzwi sa-

me ustępują, albo, gdy to okazuje się niemożliwe z powodu załotonych łańcuchów, sztab żelaznych itp. wyrzucają w drzwiach otwór dość wielki, aby nim wejść można. Przewrotni lokatorzy starają się o to, aby w ich nieobecności dozorca, lub ktoś zaufany zwiadał codziennie mieszkanie, jest to tembardziej skuteczne, że często robota złodziejska rozkłada się na kilka nocy: jednej nocy wywiercają, lub wycinają zamek, drugiej nocy wybierają pakując zdobyczą, trzeciej nocy dopiero zabierają ją.

Łana metoda posługuje się osobną klasą złodziei eksploatujących pensjonaty dla obcych. Są to po większej części kobiety o eleganckiej powierzchowności, mówiące kilkoma językami; pod fałszywym — często arystokratycznym — nazwiskiem wynajmują one pokój, przynoszą z sobą tylko małą walizkę, nawiązują rychło z innymi gośćmi znajomość, nabywają szybko orientację lokalną, poczem często jeszcze tego samego dnia znikają bez śladu, zabierając z sobą rozmaite cenne przedmioty.

Niedawno zdarzył się w jednym z eleganckich pensjonatów zachodniego Berlina wypadek taki, nie pozbawiony strony komicznej.

Pewnego poranka zgłosił się elegancki pan wynajął pokój, złożył mały zadatek i wkrótce potem sprowadził sobie olbrzymi kufer podróżny. Gdy służąca chciała mu pomóc wnieść do pokoju, nie zgodził się na to, twierdząc, że to zbyt ciężka praca dla rąk kobiecych. Z oznakami wielkiego wysiłku wsunął sam kufer do swego pokoju.

Właścicielce pensjonatu wydała się to podejrzane, gdy więc gość na chwilę opuścił pokój, weszła podniosła wieko i przekonała się że kufer był — pusty.

W tej chwili wrócił lokator, a widząc przez ramię żonę gospodyni, uśmiechnął się i wyszedł by więcej nie wrócić, kufer zaś, oczywiście przeznaczony na przechowanie oczekiwanej zdobyczy, do dziś dnia czeka na swego właściciela.

Przeciwnieństwem do złodziei czyhających na wyjazd mieszkańców, jest osobna kategoria letnich włamywaczy, liczących na przyjęcia i balety w domach willi i pałaców. Liczą oni na to, że podczas przygotowań na przyjęcie gości służba w rozrządzeniu zostawi otwarte drzwi lub okno jakichś dolnych ubikacji, gospodarze zaś zrużeni kilkogodzinną zabawą nie pochowają natychmiast klejnotów i sreber i zasną snem kamiennym. Opierając się na tych obliczeniach

Postępy telegrafii bez drutu.

—o—

Nauka francuska odniosła świeżo nowy olbrzymi tryumf, dokonując niesłychanego i nieprawdopodobnego napozór odkrycia: oto przy pomocy telegrafu bez drutu będą odłata mogły być przesyłane autografy na przestrzeni dziesiątek tysięcy mil. Przy pomocy telegrafu bez drutu będzie można kłaść oryginalne podpisy na traktatach politycznych, ekonomicznych, handlowych, na czekach, rozmaitych dokumentach i t. d.

Sensacyjną tę wiadomość podaje paryski „Matin” z dnia 5 b. m., a dla uwiarogodnienia laikom tej nieprzystępnej dla przeciętnego rozumu wiadomości zamieszcza na swych łamach autograf redaktora nowojorskiego „Times”, przesłany dziennikowi paryskiemu telegrafem bez drutu, a składający życzenia z okazji olbrzymiego tego wynalazku.

Metoda, która w tym wypadku posłużyła się „New York Times”, to właśnie metoda wielkiego wynalazcy francuskiego, p. Belin, która już przed kilku miesiącami pozwoliła przekazywać na przestrzeni kilkuset kilometrów w przeciągu 8-miu minut to fotografie, to pisma — autografy i t. p. Wszystkie te dokumenty przesyłane były za pośrednictwem drutów telefonicznych; i to już było na pozór cudem — można było przez telefon przesyłać morze, nie czyjeś pismo i własnoręczny podpis zupełnie normalne, bez zniekształceń i błędki mil za pośrednictwem cienkiego drutu metalowego.

Przed kilku miesiącami jednak byłoby zdawało się zupełną niemożliwością przesyła-

nie podobnych autografów na przestrzeni tak wielkiej, jaka dzieli Europę od Ameryki, i to bez użycia żadnego drutu, za wyłącznym pośrednictwem nie materialnych fal telegrafii bez drutu. A jednak dzieją się rzeczy, o których nie śniło się filozofom. Od kilku dni ta podwójna niemożliwość stała się rzeczywistością, jak dowodzi tego dokument, reprodukowany przez paryski „Matin”, który oznaczają naprawdę doniosłą datę w dziejach cywilizacji i który kiedyś zajmie poważne miejsce wśród cennych dokumentów historycznych.

Olbrzymi ten tryumf nauki francuskiej nie obszedł się bez walk i zmuszonych wysiłków. Historia tego odkrycia mogłaby nosić tytuł: „jak można od reportażu wnieść się do wyżyn nauki”.

Bezpośrednią okazją do tego fenomenalnego zdarzenia był słynny niedawno w Nowym Jorku match bokserki Carpentiera z Dempseyem.

Oto tak się stało: „Matin” paryski pragnął w godzinach tej sensacyjnej walki utrzymać publiczność paryską w ciągłym kontakcie z tem, co się działo po tamtej stronie Atlantyku; lecz nie poprzestał na słownych tylko sprawozdaniach zapragnął większej sensacji: oto chciał publiczności paryskiej ukazać szczególnie fazy turnieju bokserkiego, poszczególne pozycje walczących bokserów, wraz ich twarzy i t. d. i to równocześnie w tej samej chwili, kiedy rozgrywała się w Jersey City.

Pierwsze uzyskane w tym kierunku sukcesy p. Belina na przestrzeni kilkuset kilometrów dodały „Matinowi” paryskiemu bodźca do wykonania owej próby na 5000 kilopoprzez Atlantyk. Zapytany w tej materii wynalazca oświadczył iż teoretycznie nie wi-

dzi żadnej przeszkody dla dokonania owego eksperymentu.

Była to jednak tylko teoria; należało poprzeć ją doświadczeniem. Przeprowadzono przy pomocy telegrafii bez drutu eksperyment taki z stacji Lafayette koło Bordeaux do Paryża. Eksperyment udał się cudownie. Cała serja „belinogramów” (fotografie figury geometryczne oryginalne manuskrypta (przesyłane telegrafem bez drutu; nazwa „belinogram” pochodzi od nazwiska wynalazcy Belin) przesłana została telegrafem bez drutu z Bordeaux do Paryża.

Próba udała się zatem na przestrzeni 600 kilometrów; postanowiono spróbować jej na odległość 5000 kilometrów. Dwaj inżynierowie wyjechali natychmiast wtym celu do Nowego Jorku. Niestety skutkiem opóźnienia wiozący ich okręt przybył pierwszego lipca, a więc w przed dzień sławnego matchu. W 24 godzinach należało przekonać o doniosłości eksperymentu władze amerykańskie zapewnić sobie współpracę stacji iskrowej w Anna Polis ustawić potrzebne aparaty i t. d. Spróbowali dokonać tego francuscy wysłannicy. Mimo jednak, iż Ameryka jest krajem w którym nieprawdopodobieństwo staje się prawdą eksperyment był tak nowy i wydawał się tak szalony, że operatorowie amerykańscy objawili poważny sceptycyzm. Kilka krotnie wykonano próby, które każdym razem jednak zawiodły.

Tymczasem w Paryżu p. Belin i operatorowie „Matin” w gorączce oczekiwali rezultatu próby. Otrzymali telegrafem bez drutu dość zamazaną fotografię, ukazującą jednak z pół walczącego Carpentiera. Dokument jednak za mało był wyraźny, aby go można było użytkować. Niedowierzający Amerykanie czynili dość liczne trudności w celu odpowied-

zakradają się w gąszcza ogrodowe i czekają na odjazd gości, by rozpocząć swoją robotę.

Zabawne zajście tego rodzaju, którego epilog rozegrał się w biurze policji, miało niedawno miejsce w jednej z pięknych will berlińskiego „Westend”. Po balu, który przeciągnął się do godziny trzeciej nad ranem sprytny włamywacz przeczekał cierpliwie jeszcze godzinę, a gdy już wszystkie szmery w domu ucichły, wyjął nieco skosiniaty i zgłębniaty z krzaków i ku swej radości przekonał się, że pierwszy punkt jego obliczenia zgadzał się z prawdą, znalazł bowiem w suterenach otwarte okno które jak się przekonał należało do spiżarki mlecznej.

Nasycony się nabiałem i znalezionym paszтетem, zdjął obuwie i ostrożnie zaczął się przekradać z piętra na piętro, z pokoju do pokoju. W sali jadalnej doznał jednak przykrych niespodzianki. Na stole panował wprawdzie jeszcze wielki nieład, lecz ze sreber nie było ani śladu.

Cała nadzieja jego skupiła się zatem na gabinecie toaletowym i buduarze pani domu. Lecz i tu zawód: nigdzie ani naszyjnika, ani rewlery, ani zegarka, ani nawet marnego pierścionka. Pozostawał jeszcze jeden salon: cóż to znowu? Kominki, etażerki, stoliki jakby wysprzątane z wszelkich nipów i drogocennych antyków.

Przeklinając w duchu niezwykłą pedanterję i gospodarność mieszkańców, włamywacz zrezygnowany zaczął myśleć o odwrocie, przyczem postanowił zwiedzić jeszcze ciemną zupełnie komórkę na rupiecie, gdzie spodziewał się znaleźć przecie coś dla siebie — by nie wyjść zupełnie z próżnymi rękami. Drzwi, ku zdziwieniu jego były tylko przywarę; gdy wszedł i skierował światło swej latarki ręcznej w głąb, spostrzegł z przerażeniem, że z przeciwnej strony padł na niego promień światła. Promień ten pochodził z latarki drugiego gentlemiana włamywacza, który uprzedziwszy kolegę miał już skrzętnie opakowane wszystkie z mieszkania pozbierane skarby. Chcąc nie chcąc musiał podzielić się łupem; na jednej z cichych, bocznych uliczek przyszło do tak głośnych targów że zwróciły one uwagę stróża bezpieczeństwa i obaj gentlemani znaleźli się pod kluczem.

„Gaz. Wiecz.”

(3)

Bojkotujmy Czechów!

niego zużytkowania stacji w Annapolis.

Ponieważ jednak nie chodziło tu tylko o sensację dziennikarską, lecz o interes nauki francuskiej, nie zaniechano eksperymentu.

Francuzi dla przekonania specjalistów telegrafii bez drutu w Stanach Zjednoczonych zażądali współdziałania międzysojuszniczej komisji telegrafii bez drutu. Na propozycję przewodniczącego komisji udano się do laboratorjum p. Belin i powtórzono z równem powodzeniem doświadczenie między stacją w Bordeaux a Paryżem.

Oczarowani wynikiem delegacji amerykańscy dali natychmiast telegraficznie do nowojorskiej stacji rozkaz ułatwienia przerwanym doświadczeń i w tych warunkach dnia 4 b. m. „Matin” paryski otrzymał przy pomocy telegrafu bez drutu pierwszy autograf z Nowego Jorku.

Nowy ten wynalazek otwiera olbrzymie horyzonty na przyszłość. W czasie i w przestrzeni nie będą istniały już niemożliwości dla przesyłania momentalnego dokumentów prawnych, manuskryptów, autografów, rysunków, dzieł sztuki i. t. d. Nie tylko będzie można tą drogą kłaść najważniejsze podpisy dyplomatyczne na traktatach i konwencjach, lecz dla autentyczności depesz zapewnią się nowe gwarancje przez autograficzne ich przesyłanie.

Senzacyjnemu temu wynalazkowi poświęcają pisma francuskie entuzjastyczne artykuły, stwierdzając jednogłośnie, że tryumf pana Belin przyniósł społeczeństwu francuskiemu cudowną pociechę po klęsce Carpentiera.

„Gon. Krak.”

Zdziczenie.

Ubiegłego czwartku po południu przybył do sali zebrań Tow. akcyjnego „Zawiercie” inspektor pracy z Dąbrowy p. Zygmunt Chomicki, na konferencję z delegatami robotników, w sprawie potrąceń od zarobków podatku dochodowego, oraz podatku na kasę chorych.

Robotnicy nie chcieli się zgodzić na propozycję, z powodu tego też wszczął się rozogniony spór pomiędzy inspektorem a delegatami. Podczas sporu inspektor wyjął rewolwer i oświadczył zebranym, ażeby go puścili, gdyż w przeciwnym razie użyje broni. W traci tego padł strzał, którym ugodzony został jeden z robotników fabrycznych. Po tym wypadku inspektor zbiegł, kryjąc się w kantorze.

Zebrani delegaci zaalarmowali wszystkich robotników. Fabryka w jednej chwili stanęła, a wszyscy robotnicy i robotnice wyszli na ulicę. — Roznamiętniony tłum pogonił za inspektorem, odnalazł go w kantorze, a wyciągnawszy na ulicę, bił bez miłosierdzia. Najwięcej znęcały się nad bezwładnym robotnicę fabryczne. Na miejsce przybyła natychmiast w małej liczbie policja, której z trudem tylko udało się uwolnić napadniętego.

Skatowanego inspektora odwieziono do szpitala fabrycznego, gdzie znajduje się w stanie agonji. Z danych wyjaśnień nie można było otrzymać od niego. Na miejsce zajścia przybył natychmiast sędzia śledczy z Sosnowca, który rozpoczął śledztwo („Gaz. Wiecz.”) (7)

Co obniża wartość marki.

„Berliner Tageblatt” w dużym artykule p. t. „Ruch robotniczy w Polsce” zamieszcza za miennie uwagi na temat ustawicznego niszczenia przemysłu w Polsce przez nieustające strajki. Jaskrawym dowodem tego są stosunki w Łodzi oraz kopalniach węgla w Polsce, gdzie kapitał nie znajduje należytej ochrony ani pomocy ze strony państwa, jakkolwiek tylko od wzmoczenia produkcji zależy uregulowanie waluty.

Nieszczęściem dla przemysłu w Polsce są chroniczne strajki, których przyczyny często szukać trzeba w konkurencji partyjnej między socjalistami a komunistami. Taką próbą siły między temi partjami był ostatni strajk generalny w przemyśle tekstylnym w Łodzi.

Te znamienne uwagi pisma niemieckiego przeczytać przedewszystkiem powinny te koła, które nie zdają sobie sprawy, że związkami zawodowymi robotników u nas kierują ludzie często niepoczytalni i nieodpowiedzialni. (7)

Z ostatniej chwili

POLSKA OTRZYMA 45 PROC. ZAGŁĘBIA PRZEMYSŁOWEGO?

WARSZAWA 11 8 (PAT) Specjalny korespondent „Journal de Pologne” donosi z Paryża. Ponieważ Lloyd George odstąpił od swego pierwotnego stanowiska niepodzielności ci zagłębia przemysłowego G. Śląska przeto rzeczoznawcy podjęli prace, mające na celu wykreślenie linii granicznej. Ukończą oni zapewne tej nocy swe prace i będą mogli przedłożyć odpowiedni raport Radzie Najwyższej jutro rano.

Według wiadomości, zaczerpniętych ze źródła bardzo poważnego, Polska miałaby o-

Dr. O. Altenberger

Cegielniana 81.

choroby nosa, gardła i uszu
od 10 i pół do 11 i pół i od 4 i pół do 7 w.
(2608P5)

trzymać koło 15 proc zagłębia przemysłowego. Niemcy zatrzymałyby część środkową zagłębia, któreby ściśle strzeżono militarnie.

Rozpatrywana będzie prawdopodobnie sprawa zaprowadzenia specjalnego ustroju ekonomicznego na G. Śląsku, który miałby za pobiec wszelkiego rodzaju przeszkodom działalności i wydajności górnośląskiego przemysłu i górnictwa.

Berlin 11 8 (PAT) Według ostatnich depesz jakie nadeszły z Berlina i Paryża komisja rzeczoznawców opracowała dwa projekty podziału okręgu przemysłowego G. Śląska 1) z linią graniczną od zachodu na wschód 2) od północy na południe. Przy pierwszym mową jest o granicy między Bytomiem, a Katowicami według drugiego Gliwice i Zabrze mają pozostać po stronie niemieckiej. Nadto Niemcy mieliby otrzymać część zachodnią powiatów Pszczyńskiego i Rybnickiego oraz pokłady węgla dotychczas zupełnie nie naruszone, (4)

Paryż 11 | 9 (PAT) „Le Journal” dowiady je się od osoby dobrze poinformowanej że Rada Najwyższa po powzięciu decyzji w sprawie G. Śląska poleciła ekspertom zrehabilitowanie aktu dyplomatycznego. Akt ten będzie ratyfikowany przez Radę Najwyższą która się zbierze wkrótce. (4)

RZYM 11 | 8 (PAT) Nadchodzą tutaj wiadomości z Paryża, że ze względu na przeciwieństwo z jakim się spotykały Włochy ze strony Anglii w Albanji nastąpiło pewne ochłodzenie stosunków włosko angielskich.

Dziennik „Wpered” donosi, że w Drobybczu w dalszym ciągu następują aresztowania wśród robotników. Dotąd aresztowano 14 osób. Wedle twierdzenia „Wpered” śledztwo prowadzone jest w ścisłej tajemnicy i nie przez sąd, lecz przez policję pod kierunkiem komisara starosiewa. (4)

(kt) Rząd republiki francuskiej złożył w sekretarjacie Ligi Narodów akt ratyfikacji statutu międzynarodowego trybunału sprawiedliwości przez Francję. (4)

Poszukuje się dyrektora na posadę kierownika Szkoły rzemiosł w Łodzi.

Kwalifikacje naukowe średnie, znajomość rzemiosł: ślusarskiego i tokarskiego. Wynagrodzenie od umowy z mieszkaniem. Oferty z opisem curriculum vitae i świadectwami, skła dać **jakknajprędzej** u niżej podpisanego. W ciągu tygodnia musimy załatwić.

Przewodniczący w Komitecie

inż. L. Koźmiński.

Łódź, Nowo-Targowa 9.

2638B1



25 IX -- 5 X 1921



Targi Wschodnie

Zgłoszenia przyjmują do dnia 20 sierpnia 1921:

Biuro „Targów Wschodnich“ we Lwowie, Akademicka 17

w Krakowie, Długa 1.

w Warszawie Szpitalna 1.

„Reklama Polska“ i „Waw“ „Komispol“ „Polski Glob“ „Pronta“ „Polbal“ „Polski Lloyd“ oraz ich wszystkie oddziały.

Wszelkich inform. w sprawach transportowych cłowych i importowych udziela

BIURO TRANSPORTOWE „TARGÓW WSCHODNICH“ Lwów plac Halicki 15,

reprezentowane przez tow. transportowe „Polski Glob“, „Polski Lloyd“ „Pronta“ i „Polbal“.

W czasie trwania „Targów“ odbędzie się pierwszy międzynarodowy konkurs orki parowej i motorowej, organizowany przez firmę „Pron“ we Lwowie, która też przyjmuje zgłoszenia. (2631-K-1)

Poszukujemy zaraz, lub od 1-X 21 r. księzkowego - bilansisty młodszego księzkowego, młodszego ekspedienta.

Pismienne zgłoszenia npraszają:

Browar i Słodownia Kobyłepole

Kobyłepole pod Poznaniem Tel. 3192.

Nietrwzględnione oferty pozostają bez odpowiedzi. (2633P)

Niniejszym podajemy do wiadomości naszych P. T. Konsumentów, iż wobec nadejścia większych transportów węgla, ciśnienie gazu zostało przywrócone do poprzednich rozmiarów.

Zarząd Gazowni Miejskich w Łodzi.

2644B1

Teatr letni „SCALA“
Dyr. S. Kuperman

Dziś o g. 9 w. Program 14 5

Od piątku dn. 12 b. m. ostatni program obecnego zespołu.

Od 16 zupełnie nowe sily!

W razie niepogody odbywają się przedstawienia w sali zimowego teatru „SCALA“, Cegielińska 18. 2635-B-2

Dwie nowe wielkie

suszarnie

do suszenia owoców i jedna wielka nowa

kompletna płuczka

na sprzedaż

Zgł. upr. się pod nr. 8232 do biura ogł.

„Par“ Poznań Fr. Ratajczaka 8.

2632-K-1

LEKARZ DENTYSTA

P. Zytnicka

powróciła

Konstanyńska 9 2619-K-5

Dr. O. ALTENBERGER

choroby nosa, gardła

i uszu;

od 10^{1/2} — 11^{1/2} i od 4^{1/2} — 7 wiecz. 2610-B-0

Dr. SZUMACHER

choroby skórne i weneryczne.

godz. przyj. 5—7, w niedzielę od 11—1 po poł. BENEDYKTA № 1.

2598B7

Kupuje:

meble, dywany, maszyny do szycia, futra, ubrania i różne sprzęty domowe. Dzielna 19 A. Wajeman w sklepie. 2361D22

Poszukiwany

jest wspólnik z kapitałem do pobudowania młyna, w okolicy Łodzi, w odległości 10-15 km. Oferuje w Rozwoju pod „Młyn młotowy“.

Potrzebny praktykant do biura.

Oferaty z referencjami oraz odpisaniami świadectw składając do Zarządu

„Farmarku Łódzkiego“

wł. BRON. JAGODA, Łódź, Piotrkowska 41.

2642B1

Do sprzedania motor

2 H. P. stojący gazowy. Obejrzeć można codziennie od 10—12 w „Rozwoju“ 2644P

KUPUJĘ

oryginaly złoto, srebro perły, diamenty, stare zęby, garderobę płacę ceny najwyższe.

Konstanyńska 7, prawa oficyna, I piętro, Z. Milich 2422

Matusiak Feliks, zgubił kartę bezterminowego zwolnienia wyd. w Zgierzu. k-1

Strowski Antoni, Wązka 21 zgubił dowód osobisty wyd. w Tuszymie oraz gotówkę. k-1

Genowefa Mielczarek zgubiła paszport niem. wyd. w Łodzi. k-1

Zaginiona portfel zawierający paszport rosyjski wyd. w Łodzi kartę bezterminowego urlopu wydania w 28 p. oraz swiatła decyja graicy iutejszej i zagraniczne

A damczyk Zofia, Pańska 103. zagubiła paszport niem. wyd. w Łodzi. 521-3

Józef Szubert zagubił urlopową kartę wyd. w b. z. 51 p.p. Staro-Zarzewska № 40 k-508-3

Jarosławski Józef, Zakątna 10. zagubił kartę demobilizacyjną i kartę mandurową wyd. przez 2 pułk kolejowy w Jabłonnie. k-504-1

Głuchowicz Józefa Ludwika 23 zagubiła kartę węglową. k-492-1

Zaginiona karta nawłowa Szymborskiemu Gaworskiemu Kilińskiemu go № 50 k-500-1

Gabrych Antoni zagubił paszport polski wyd. w gm. Gos. podarż oraz kartę bezterminowego urlopu wyd. w P.K.U. w Łodzi. k-1

Kołodziejczak Bronisław zagubił tymczasowy dowód osobisty wyd. w Łodzi 383-1

OGŁOSZENIE.

Dział Bud.-Kwat. D. O. G. Łódź, Zachodnia № 64 zakupi i większą ilość: nafty do oświetlenia, benzyny lekkiej, ciężkiej, średniej, oliwy maszynowej 4. B., oliwy cylindrowej 2300 i wazelinę techniczną.

Uprasza się firmy prywatne na terenie D. O. G. Łódź o składanie ofert pod powyższym adresem do 25 sierpnia 1921 r.

Oferty winny być ostemplowane, zamknięte, z napisem: „Oferta na materiał naftowy“ i zawierać:

- 1) jaką ilość materiałów ropnych zobowiązuje się firma miesięcznie dostarczyć.
- 2) do jakiej miejscowości może dostarczyć.
- 3) jaka cena 1 kg. wymienionych produktów loco dana miejscowość.

2634B2

Reklama, to dźwignia handlu i przemysłu!

Wzrostne ogłoszenia

Kupno i sprzedaż

AIAIA! Kupuję meble, futra, dywany, garderobę, bieliznę, maszyny do szycia... 338-19

A.A.A. Uwaga ceny idą w górę! Spieszcie z zakupami... 5779-1

A.A.A. Kupuję futra, zakłady karakulowe, taksy, garderobę, bieliznę... 3572-00

A! Biurko, szaty, otomane, łóżka, kredensy, stół, krzesła... 407-3

A! Meble sypialne, stołowe, szafy, łóżka, stoły, krzesła... 406-7

A! Fisharmonję, meble dębowe, lodówkę... 437-2

A! Amatorski dom z wszelkimi wygodami... 471-2

Księgarnia i sklep galanterijny w małym mieście... 557-2

Sklep spożywczy do sprzedaży... 468-4

Maszyna Singer w dobrym stanie do sprzedaży... 468-2

Domy do sprzedaży od 650 tysięcy... 472-2

Dom do sprzedaży w Radogoszczu... 465-1

Rowery, kieszki, opony poleca sklep komisowy... 401

Sprzedam meble Sienkiewicza... 260-2

Sprzedam garderobę białą, kredens, stół... 386-3

Sprzedam urządzenie sklepowe... 596-5

Sklep spożywczy do sprzedaży... 431-5

Sklep z urządzeniem i mieszkaniami... 412-1

Sprzedam 6 morgi ziemi dobrej... 489-1

A! Meble solidnej roboty: szafy, łóżka, kredensy... 277-3

Dom z ogródkiem za miastem... 417-2

Najlepiej sprzedać można garderobę, bieliznę... 295-7

Lokomobile różnych wielkości... 2607-14

Pianki, świdry spiralne... 2606-14

Do sprzedaży domek murowany... 421-3

Dom narożny trzy piętrowy... 419-1

Ferma 10 morgowa, fabryczka papy... 439-1

Domy od 250 tysięcy do sprzedaży... 436-2

Kiedy Idziem do Ciebie Polsko, matko nasza!

AIAIA! Łóżka z materacami, szafy, otomane... 498-10

Sprzedam ładną posesję parterową... 489-1

Sprzedam kredens pokojowy i otomanę... 455-2

Sklep z maglą do sprzedaży... 479-2

Księgarnia i sklep galanterijny... 401

Do sprzedaży kocioł miedziany... 460-1

Fisharmonia prawie nowa... 493-2

Do sprzedaży domek murowany... 511-3

SPRZEDAM wozy, wózki na resorach... 58-3

Power damski i kafele na dwa piece... 317-1

Rower wolne koło za 9,000... 519-1

Dom do sprzedaży w Kaliszu... 524-3

Do sprzedaży tkania mechaniczna... 503-2

Okazyjnie do sprzedaży 8 i 1/2 morgi ziemi... 505-3

Resorkę rolwagową w dobrym stanie... 509-3

Zakład fryzjerski sprzedam... 512-3

Różne

Chłopiec potrzebny do cukierni... 487-1

Dziewczyna dorosła potrzebna... 514-2

Potrzebna dziewczyna lat 15-16... 515-2

Natychmiast do odstąpienia różnych lokali... 510-3

Wyczeszki i włosy ścięte kupuje... 502

Potrzebny chłopiec do praktyki... 494-5

Znaleziono portmonetkę... 496-6

Gospodarz skarbowy który mógłby samodzielnie... 520-3

Flecista zwolniony z wojskowej orkiestry... 453-2

Potrzebni chłopcy do ślusarni... 468-1

KUCHARZ

Panienka poszukuje posady... 477-1

Polska szkoła w Łodzi poszukuje... 478-4

Pracownia obawia Adama Waplasa... 451-9

Rządca rolnik z kilkoletnią praktyką... 483-1

Młoda inteligentna paniątka... 495-2

Ubrania i obuwie

Modne sezonowe męskie damskie... 300-1

Majątki ziemskie kupna dzierżawy... 309-4

dr. Garlinski powrócił

Inteligentna osoba w średnim wieku... 399-1

Nauczyciel poszukuje w dzielnicy... 398-3

Zaginął piesek biały z krotkim ogonem... 416-1

Szczipiec biały saka zaginął... 444-1

Lesniczy rutynowany obznajomiony... 478-1

Zamknięte pokoje z kuchnią... 478-1

Potrzebne 2-3 pokoje z kuchnią... 441-5

Zagubione dokumenty

Maria Monasterska zagubiła rosyjski paszport... 401

Józefiak Józef, Wólczajska 185... 490-2

Lydja Sturm, zagubiła paszport... 451-2

Zagubiono paszport na imię Marii... 475-2

Zaginęła koncesja na papierosy... 470-2

Jan Zielński, zagubił kartę zwolnienia... 476-2

Polak Jan, zagubił paszport niemiecki... 469-2

Antoni Kowalski zagubił paszport niemiecki... 435-2

Majcarzak Jan Przejazd 53 zagubił portfel... 461-2

Ołczyk Jan zagubił portfel z różnymi dokumentami... 516-1